Ner 177. ROK 1839. PONIEDZIAŁEK 5 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Przemienienie Pańskie.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Chlebosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
3	6	27″ 6‴, 954	+ 13°, 0	5‴, 33	Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	7, 070	+ 18, 8	5, 49	WPn Wschodni słaby	,,	
	10	7, 166	+ 15, 8	6, 31	Pn Wschodni słaby	,,	
4	6	6, 652	+ 15, 4	6, 47	Pł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	o godzinie 3 deszcz Deszcz Grzmot
	2	5, 673	+ 23, 0	7, 66	Południowy słaby	,,	
	10	2, 198	+ 15, 2	6, 19	Zachodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Sierpień 1839 r.

Mięsa wołowego, ze spaśnego bydła funt . . . . gr. 8
— tegoż z drobniejszego bydła . — 6
Cielęciny pięknej funt . . . — 8
Skopowiny pięknej funt . . . — 7
Słoniny świeżej funt. . . . . . — 13
Wieprzowiny ze skórką i słoniną — 8
— téjże bez skóry . . . . — 7

Bulka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć łutów $7\frac{1}{2}$

Chleba prądnickiego bochen za złoty 1 powinien ważyć funtów 14 łutów 12 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po gr. 2.

Mąki pszennéj przedniéj miarka . . . . złp. 1 gr. —
Mąki żytnéj przedniéj . . — ,, — —
Soli funt płaci się po groszy — ,, — 6

Piwa marcowego garniec . . . gr. 10
dubeltowego . . . . — 9
flaszowego . . . . — 5

Swiec rurkowych funt . . . . gr. 27
— ciągnionych z knotami z bawełny . . . . — 25
Mydła dobrego taflowego funt . — 22

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi, lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn* 20 *Lipca*. —

Posiedzenia zbliżają się widocznie do końca, ale nie zgodzono się jeszcze względem dnia, w którym zamknięcie izb ma nastąpić. Do pierwszego tygodnia sierpnia przeciągną się bezwątpienia. Prace w izbie niższéj u-

ważać można za ukończone. O częściowéj zmianie w gabinecie ciągle jeszcze jest mowa, i wczoraj biegała w City pogłoska, że pan Labouchere, podsekretarz stanu wydziału osad, ma zamiar wziąść dymissyę, i to już od czasu jak lord Normanby stoi na czele tego wydziału. Do Birmingham podług ostatnich wiadomości przybyli dwaj najgwałtowniejsi naczelnicy chartystów, Harvey i Fussel i dla tego obawiają się w tych dniach nowych rozruchów. Tylko znakomite rozwinięcie siły władz zdoła dotychczas trzymać gmin na wodzy. Co się tycze śledztwa względem zarzucania magistratowi opieszałości w postępowaniu dnia 15 b. m., lord Russel żądał aby zeznania tych osób, które zanoszą skargi przeciw władzom, poddawane były pod rozsądzenie ministerstwa spraw wewnętrznych. List prywatnego sekretarza lorda Russel doniósł o tém panu Hebbert naczelnikowi oskarżycieli. Ten odpowiedział onegdaj ministrowi w imieniu swojém i swoich towarzyszy, że nie jest ich zamiarem prywatnie zanosić swe zażalenia ministerstwu, ponieważ poprzednie wypadki przekonały ich o bezprzytomności podobnego kroku. Ale publicznie, gotowi są wszelkie potrzebne dowody złożyć.

Jeden z dzienników opozycyjnych utrzymuje, że zawiść między lordem Melbourne i margrabią Normanby o łaskę u dworu, z każdym dniem wzrasta. Że margrabina Normanby zapewniła już swoich przyjaciół, iż zostanie Xiężną pierwéj nim Sir Robert Peel dojdzie do steru rządu, ale przybycie Xiężnéj Sutherland, zmniejszyło nieco fantasmagorye jej ambicyi.

Izba niższa zebrała się i w dniu dzisiejszym z rana, aby ile możności przyśpieszyć zakończenie swoich prac tegorocznych.

Sąd przysięgłych ogłosił wszystkich chartystowskich wichrzycieli którzy niedawno zburzyli jeden dom w Lanlidoes w Wallii, z wyjątkiem dwóch, za winnych, i ciż zostali już skazani częścią na siedmioletnią deportacyę, częścią na karę więzienia.

Paropływ angielski *Waterloo*, który dla Karlistów hiszpańskich wiózł ładunek 10,000 broni, tudzież amunicyę i ubiory, w dniu 14 wieczorem na wysokości St Catherines Head na wyspie Wight spłonął. Cały ładunek zniszczał, ludzi zaledwie można było ocalić

— *Hamburg* 22 *Lipca.* —

JKW. Xiężna Braganza wsiadła dziś na pokład królewsko-angielskiego parostatku Leghtunéj, który rząd angielski do jéj rozporządzenia zostawił. Xiężna udaje się do Anglii. Przybyło tu znowu kilkaset wychodców, którzy się miannją staroluteranami. Udają się oni w czterech okrętach, częścią do Australii, częścią do Champlainsee (na granicy Vermont i New York.)

— *Madryt* 9 *Lipca.* —

Słychać, że między Biosca i Solzona przyszło do bitwy między karlistami pod dowództwem hrabiego Espagna i krystynistami jenerała Valdez. W bitwie téj kula przeszła hrabiemu Espagna przez ramie, i zmuszony został odstąpić dowództwa szefowi swego sztabu głównego Segura.

Z Barcelony donoszą z dnia 12 b. m. że dniem pierwéj przybyli tam jenerałowie Seoane, Tello i Borso di Carminati.

Nowy naczelny dowódca armii centralnéj krystynowskiéj jenerał O'Donnell ma zamiar zreorganizować swoją armię pierwéj nim wda się w jaką ważną bitwę z nieprzyjacielem. Zdaje się być pewném, że Espartero w jesieni uda się do Aragonii i rozpocznie operacye przeciw Cabrerze.

W dniu 13 lipca o godzinie 2 po południu, przyszło pod Valcarlos do bitwy między krystynistami i karlistami. Ponieważ dowódca wojska francuzkiego stojącego na granicy dostrzegł że kule karlistów padały na ziemię francuzką, wysłał przeto oficera aby wymówił sobie zaniechanie strzelania w tym kierunku. Oficer ten spotkał dowódcę krystynowskiego, który przedstawił mu że w pośród zamięszania i gradu kul nie podobna chcieć się porozumieć. Ponieważ jednak tymczasem batalion francuzkich żołnierzy stanął na saméj granicy, przeto karliści cofnęli się nie odpowiadając na ogień krystynistów, ponieważ strzały ich mogłyby ranić żołnierzy francuzkich.

— *Alexandrya* 26 *Czerwca.* —

Odjazd pułkownika Callier, który Ibrahimowi paszy miał zawieść rozkaz nie zaczepiania Hafisza paszy, pod różnemi pozorami zwleczony został od 17 do 20 b. m., a to dla tego, aby rozkaz ten wtedy dopiero doszedł Ibrahima, kiedy kroki nieprzyjaciel-

skie już się rozpoczną, a onegdaj Mehmed Ali posłał swego byłego sekretarza Sanny Bey na statku parowym *Nil*, do Ibrahima, z rozkazem stoczenia natychmiast bitwy z Turkami, jeśli to dotychczas nie stało się, z dodaniem, żeby nie uważał na rozkazy przywiezione przez p. Cellier.

Flota egipska, która od dziesięciu dni krążyła pod Alexandryą, otrzymała dziś zrana rozkaz odpłynienia, jedni mówią, że do Syryi, drudzy zaś do Mythylene, dla uderzenia na flotę turecką. Flota egipska składa się z 10 okrętów liniowych i kilku fregat, jeden jeszcze okręt liniowy pozostał w porcie, ponieważ nie jest jeszcze zupełnie uzbrojony. Większa część okrętów nie w najlepszym znajduje się stanie, mimo przedstawień jednak naczelnego dowodcy, pasza kazał im wypłynąć.

— *Konstantynopol* 23 *Czerwca.* —

Czytamy w najświeższych numerach Dostrzegacza austryackiego z 19 czerwca. »Wiadomości, jakie mamy z Konstantynopola nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że najpierwszem postanowieniem nowego Sułtana, bedzie zakończyć nieporozumienia z Mehmedem Ali. W skutek tego przesłał Wielki Wezyr Chosrew passa pismo do paszy Egiptu, i o treści jego doniósł reprezentantom 5 wielkich mocarstw, prosząc tychże o popieranie wniosków Porty za pośrednictwem ajenta konsularnego w Alexandryi.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola z dnia 8 lipca, które tu nadzwyczajną sposobnością nadeszły, donoszą o zaszłej bitwie dnia 24 m. czerwca między Hafiz paszą, a Ibrahimem paszą, w okolicy Nisib (nad Eufretem) i że pierwszy po walnej utarczce i kanonadzie, w największym cofnął się nieładzie do Marasz. Kaisarei ma być miejscem zebrania się rozproszonych wojsk tureckich.

— *Dnia* 3 *Lipca.* —

(*J. de Smyrne*) Hussein pasza z Widdin oczekiwamy tu jest s kilku tysiącami żołnierzy którzy mają wzmocnić garnizon stolicy.

Pułkownik Ciub bey który towarzyszył Reszydowi paszy, wrócił tu wprzeszłym tygodniu, i przywiózł wiadomość o przybyciu do Paryża Reszyda paszy, który także wkrótce ma wrócić do Konstantynopola.

— *Dnia* 10 *Lipca.* —

(*Oester Beob.*) Wiadomość o poniesionej w dniu 24 z. m. przez wojsko Hafisza paszy porażce pod Nisib, sprawiła w prawdzie silne wrażenie u dworu porty, w stolicy jednak panuje zupełna spokojność. Chozrew i Halil pasza rozwijają największą czynność pierwszy posiada nieograniczone zaufanie sułtana, w firmanie który tenże do niego w dniu swego wstąpienia na tron wymierzył, czytamy: Z własnego popędu wybrałem cię i mianowałem wielkim wezyrem (Sadriazam,) i na mieśtnika opatrzonego w pełnomocnictwa wszelkiego rodzaju, (Wekili Mutlak), i poleciłem ci kierunek spraw wewnętrznych, skarbu, armji i w ogóle wszystkich spraw państwa.

W dniu 5 lipca, Sułtan Abdul Medszyd po pierwszy raz zwiedził uroczyście meczet aby podług zwyczaju odbyć modlitwę piątkową. W tym celu Jego Wysokość udał się do meczetu Sułtana Bajazeta, i wracając odwiedził grób swego dostojnego ojca Sułtana Mahmuda.

Rozmaitości.

Od niejakiego czasu wychodsi w paryżu poszytami, pismo, pod tytułem: Piękne kobiety Paryża.« Obok portretu szczęśliwej, która uznaną jest godną zająć miejsce w tym zbiorze, przyłączony jest bijograficzny szkic tejże. Kobiety z wszelkich klass, sułtanki magazynów mód, piękności z galanteryjnych sklepów jaśnieją w tem muzeum obok hrabin, margrabin i kobiet *de la volée financiere.* Niedawno pani V. która panuje w jednym z najwspanialszych komtoarów ulicy *de la Paix*, ujrzała wchodzącego człowieka ubranego bardzo wykwintnie i zgrabnego. Trzymał pod pachą tekę z pięknego zielonego safianu, miał długie włosy, brodkę spiczasto przystrzyżoną i całą powierzchowność artysty. »Pani, rzekł ów jegomość, jestem malarzem i mam polecenie przygotowania kilku potretów dla muzeum »pięknych kobiet Paryża« Byłem tak szczęśliwy, że między innemi przeznaczono mi wykonanie portretu pani, i przyszedłem prosić pani, abyś raczyła pozwolić ozdobić nim ten zbiór, i zarazem o godsinkę cierpliwości żebym mógł przynajmniej pierwszy jej szkic skreślić,« Pani V. spuściła oczy, oświadczyła; iż sądzi że winna jest szczególniej prywatnej grzeczności. iż pomyślano o niej, że bez wątpienia nie jest tyle piękną, iżby mogła sasłużyć na zaszczyt jaki ją spotyka, i inne jeszcze czyniła demonstracyje skromności, w których jednak

odzywała się nadzwyczajna radość. Po niejakiem wachaniu się, skłania się nakoniec piękna kupcowa dać się odrysować, i udaje się z młodym artystą do swego gabinetu, rzuca jedno spojrzenie w zwierciadło, porządkuje włosy, ubiera się w naszyjnik, kolczyki i bransoletki, i siada gotowa do rysowania. Po pół godziny artysta wstaje, oświadcza, że niechce pani V. zbyt długo nudzić, i prosi o pozwolenie przybycia jutro dla dokończenia portretu. Pani V. chce zobaczyć szkic, ale artysta oświadcza, iż podobieństwo nie jest jeszcze schwycone, i że jutro dopiero rysy ukształcą się. Kilka chwil jeszcze malarz i jego model rozmawiają o rozmajtych przedmiotach. Artysta z miną znawcy przygląda się obrazom nad kominem, komodą i toaletą, nakoniec odchodzi i zostawia damę w najwyższéj radości. Wieczorem kiedy wolna od zatrudnień chciała w swoim pokoju kołysać się radością z swego tryumfu, przypadkiem przystąpiła do komina gdzie leżał jéj zegarek z kosztownym łańcuchem, postrzegła że go niema równie jak kilku kosztowności które znajdowały się poprzednio na komodzie. Nikt nie mógł wejść do jéj pokoju, ponieważ klucz od niego miała przy sobie, widocznie za tém że mniemany artysta był złodziejem, i że oglądając wrzekomo obrazy nad kominem i komodą zabrał znajdujące się tam kosztowności. Drogo zapłaciła pani V. za to że chciała być jedną z piękności Paryża.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 5318.

Trybunał I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w massie bezdziedzicznéj Kazimierza Pałki, w w Depozycie Sądowym Miasta Krakowa znajduje się kwota złp. 242 gr. 14 do któréj w myśl prawa obowiązującego assesor prawny w imieniu Skarbu publicznego działający, zgłosił się z żądaniem przyznania takowéj na rzecz Skarbu publicznego Miasta Krakowa, wskutek więc takowego żądania; Trybunał wzywa wszystkich jakiekolwiek prawo do wspomnionéj massy mieć mogących, a żeby z stósownemi dowodami w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia ogłoszenia niniejszego rachując, do Trybunału zgłosili się: w razie bowiem bezskutecznie upłynionego terminu, z massą powyżéj wyrażoną jako bezdziedziczną, w myśl artykułu 940. kodexu cywilnego postąpionem zostanie.

Kraków dnia 31 lipca 1839 r.

Sędzia Prezydujący,
Dudrewicz.

(1r.) *Librowski.* Sekr.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionego żądania o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce skradzionych następujących listów zastaw. mianowicie: Lit. C. N. 3692, 3867, 3888, 13,813, 15,237, 63,747, 64,482, 70,380, 70,559, 71,338, 71,986, 87,801, 90,310, 90,625, 91,423, 92,676, 93,128, 104,058, 104,258, 105,406, 105,922, 107,666, 108,249, 108,913, 109,049, 109,222, 110,124, 113,328, 115,279, 115,337, 116,692, 117,271, 121,633, 121.636, 121,641, 122,207, 149,428, 163,728, 164,342, 164.849, 165,124, 168,445, 168,447, 169,193, 169,740, 173,595, 173,600, 173,604, 173.606, 173,609, 173.613, 176,867, 176,869, 178,552, 183,745, każdy respektywe na złp. 1000 z kuponami od włącznie drugiego półrocza 1838 roku.— Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem w wykonaniu art. 124 Praw z dnia 1 (13 czerwca) 1825 roku wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, inaczy rzeczone listy zastawne z kuponami umorzone i za niemające żadnéj wartości ogłoszone, zaś miejsce ich duplikaty wydane będą. — W Warszawie d. 29 października (10 listopada) 1838 roku. — Członek Rady Stanu Prezes J. *Morawski.* — Pisarz Dyrekcyi Głównéj J. *Drewnowski.* (8r.)